

GŁOS KATOLICKI

TYGÓDNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

22 III 1992

Nr 12 (1544) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Dostrzegać dobro

W dniach 24-27 lutego w Paryżu gościł Prymas Polski ks. Józef kard. Glemp. W czasie swojej krótkiej wizyty spotkał się ze wspólnotą polską parafii Wniebowzięcia NMP przy ul. St Honore, polskimi księżmi i siostrami zakonnymi. Poniżej drukujemy wywiad, jakiego ks. Prymas udzielił Czytelnikom naszego tygodnika, a na str. 8 podajemy sprawozdanie z duszpasterskiej wizyty we Francji.

ks. Roman Waszkiewicz: W 11 już roku Prymasostwa, Eminencja, tradycyjnie zawitał do Paryża jako Opiekun Emigracji, aby odwiedzić wspólnoty Polskiej Misji Katolickiej i Seminarium Polskiego. Od ostatniego pobytu, przed rokiem, wydarzyło się wiele w życiu Kościoła i świata. Które z wydarzeń zdają się być dla Księdza Prymasa, szczególnieym znakiem czasu?

ks. Prymas: Zawsze chętnie przybywam do Paryża, bo tutaj Emigracja Polska i Kościół polski są bardzo silne i dynamiczne. Znad Sekwany patrzy się inaczej na sytuację w Polsce. Z Paryża i całej Francji otrzymaliśmy tyle pomocy.

Z wydarzeń ostatniego roku podkreśliłbym wizytę Ojca świętego w ubiegłym roku a właściwie dwie wizyty, wielkie nauczanie Ojca świętego na temat przykazań Bożych, spotkanie z młodzieżą całego świata na Jasnej Górze. Ma to dla nas ogromne znaczenie.

Z osobistego punktu widzenia chciałbym także podkreślić wizytę w Stanach Zjednoczonych, szereg spotkań jakie

mogłem odbyć m.in. z bardzo wieloma duchownymi różnych wyznań, w sposób szczególnie wielkie braterstwo z Episkopatem Stanów Zjednoczonych. Była to podróż szerokiego dialogu, myślę także o dialogu z tymi Żydami, którzy tego dialogu pragną. Muszę również wspomnieć nasz Synod Plenarny, otwarty przez Ojca św., a który ma dalekie perspektywy dalszego rozwoju.

W polityce miniony rok zaznaczył się wielkim wysiłkiem ludzi dobrej woli. Chciałbym tu szczególnie podkreślić wkład świeckich katolików, którzy we wprowadzanie ładu w Ojczyźnie wkładają swoje umiejętności i dobrą wolę.

R.W.: Jako duchowy ojciec Narodu, Ksiądz Prymas współuczestniczy w przemianach oblicza wolnej Polski. Jakie sukcesy i jakie błędy są doświadczeniem Ojczyzny roku 1992?

ks.P.: Dokonało się wiele dobra w tworzeniu nowego oblicza. Trzeba to dobro dostrzegać, bo ono często bywa niewidoczne. Za mało się o dobrych



sprawach i ludziach mówi w środkach przekazu. Na pewno popełniamy błędy, nie wykorzystujemy wszystkich łask jakie Pan Bóg daje. Gdybym miał wspomnieć o naszych niedociągnięciach to wskazałbym na niecierpliwość, która czasem cechuje nas w tych przemianach i zdobywaniu dobra a także na braki w naszym charakterze, osobiste ambicje, które utrudniają wspólne działania.

R.W.: Informacje docierające z kraju wspominają bliską reformę administracyjną polskich diecezji. Jakie są przesłanki duszpasterskie do przygotowanych zmian i jaka będzie nowa mapa kościelna Polski?

Dokończenie na str. 8

□ Rząd wprowadził ceny minimalne na pszenicę, żyto i mleko. Jest to częściowe spełnienie postulatów rolników.

□ Według MSZ, jeszcze przed wakacjami zostaną zniesione wizy dla Polaków do Hiszpanii i Portugalii.

□ Przesłany do Sejmu projekt prezydencki przewiduje zniesienie odznaczenia Orderu Budowniczych Polski Ludowej i zastąpienie go Orderem Orła Białego.

□ Narodowy Bank Polski podniósł kurs dolara o 1,5 tys. zł. Obecnie dolar kosztuje 13,5 tys. zł.

□ Ponad 80% szkół wzięło udział w strajku zorganizowanym przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jego uczestnicy domagają się zwiększenia nakładów na oświatę.

□ Pokazany na targach budownictwa we Wrocławiu najtańszy domek jednorodzinny kosztuje 1,5 mln zł za metr kwadratowy.

□ Uniwersytet Wrocławski przyznał tytuł *doctora honoris causa* V. Havlowi.

□ Na skutek veta Francji stowarzyszenie Polski z EWG zostało zagrożone. Paryż ma pretensje o podział puli 30 tys. samochodów, które mają być sprowadzone do Polski z krajów EWG bez cła. Wśród sprowadzanych samochodów nie ma firm francuskich.

□ Największe polskie więzienie - Wronki - okazuje się bankrutem. Zakład karny ma 2,5 mld długów.

□ Jeszcze w tym roku przestaną obowiązywać ceny urzędowe na ok. 30% lekarstw. Oznacza to ich znaczną podwyżkę. Do 1993 roku ceny wszystkich lekarstw będzie ustalał producent.

□ Na wysypisku śmieci garnizonu wojsk sowieckich w woj. jeleniogórskim odkryto 50 min przeciwczołgowych.

ROZWAŻANIA PASYJNE (3)

Ogród Oliwny

Ważną część relacji o ostatnich godzinach ziemskiego życia Jezusa zajmuje opowiadanie o wydarzeniach w Ogrodzie Oliwnym. Wieczera Paschalna była w kilku szczegółach odmienna od tradycyjnej żydowskiej paschy. Między innymi nie zakończyła się spożyciem gorzkich ziół, jak to było w zwyczaju, lecz wyruszeniem do Oliwnego Ogrodu. Kto spożywał oliwki wie, że mają one gorzkawy smak. Aby zrozumieć symbolikę ogrodu, trzeba dobrze sobie uświadomić, że Ogród Oliwny był nie tylko ogrodem, ale i gospodarstwem produkującym oliwę przy pomocy tłoczni, która zginała twarde oliwkowe owoce ciężarem kamiennych kół. Miażdżyły one pestki oliwek i wytłaczały z nich pożywny olej.

O wydarzeniach, jakich świadkiem miała być Góra Oliwna, mówił prorok Zachariasz. Otwórzmy Biblię i przeczytajmy dokładnie 13 i 14 rozdział tego tekstu. Wypełnienie zachariaszowej wizji rozpoczyna się wraz z Chrystusem, który wstępuje na zbocza Góry. Z leżącego u jej podnóża Oliwnego Ogrodu rozpoczyna Przygodę Przejścia, przygodę ostatecznej Paschy. W dniu swego Wniebowstąpienia, wejdzie na jej wierzchołek, by Przygodzie tej nadać ostateczny kształt. Tam obejmie panowanie nad całą ziemią. Teraz jednak uderza w niego miecz. Rozprasza ją się owce.

Wychodząc z Wiecznika wyprowadza uczniów, początek Nowego Ludu Bożego, podobnie jak Mojżesz na wyprawę do Ziemi Obiecanej, ku Królestwu Boga. Przed rozpoczęciem wędrówki spożywa z nimi - podobnie jak to było w Egipcie - paschalną wieczerzę. Wyrusza ku brzegom Morza Czerwonego. W Oliwnym Ogrodzie dopędzą ich siepacze kalfaszowego wojska.

Przed kilkunastu stuleciami - czytamy w Księdze Wyjścia - *przerazili się dochodzący do Morza Czerwonego synowie Izraela, kiedy ujrzeli ścigające ich wojska faraona. Podnieśli do Pana głośnie wołanie o ratunek, a do Mojżesza rzekli: "Po co wyprowadziłeś nas z Egiptu? Obyśmy*

służyli nadal faraonowi - niż ginęli na tej pustyni!" Mojżesz odpowiedział ludowi: *"Nie bójcie się! Pozostańcie na swoim miejscu, a zobaczycie zbawienie, jakie zgotuje nam dziś Pan".* Najwyższy zaś rzekł do Mojżesza: *"Czemu głośno wołasz do mnie? Powiedz ludowi niech rusza w dalszą drogę. Ty zaś podnieś swą łaskę i wyciągnij ją na morze, i rozdziel je na dwoje a wejdzie lud w jej środek, i przejdzie suchą nogą na drugą stronę. Ja uczynię upartym serca Egipcjan i ruszą za wami. Wtedy okażę swą potęgę... wtedy wszyscy poznają, że Ja jestem Panem".* Zawierzył lud słowom Mojżesza. Ruszył w rozstępujące się otchłanie. Rzuciły się za nim w pościg egipskie wojska. Kiedy na drugim brzegu Izrael śpiewał pieśń dziękczynienia, w morskich odmętach rozgrywała się tragedia jego prześladowców. Tak zakończyła się pierwsza żydowska Pascha, Przygoda Przejścia. Tak przeszedł stary Lud Boży swoją pierwszą próbę zawierzenia Najwyższemu. Tak po raz pierwszy ujrzał, że Jego Prawica *"wszechmocna jest i święte Imię Jego"*.

W tym świetle zinterpretujemy relację o początkach wyprawy nowego Ludu Bożego ku nowej ziemi obiecanej: do oliwnego ogrodu zaczyn nowego Izraela wyprowadza Nowy Mojżesz. Od razu bowiem pragnie im ukazać tryby tłoczni, w które On sam, a za nim Jego uczniowie wejść powinni, by stać się leczącą rany starego świata oliwą. Wyprawa nie lepsze ma początki niż poprzednia. Są one może nawet bardziej tragiczne. Tam - choć wielu odgrażało się Mojżeszowi - nie znalazł się ani jeden zdrajca. Postawa uczniów podobna jest postawie mojżeszowych braci: oskarżają swych Wodzów o zrobienie nieprzemyślanego do końca kroku, o wyprowadzenie sprawy na brzeg przepaści, na skazanie jej na przegraną. Trzeba przyznać, że ówczesni Izraelici zachowywali się lepiej niż Apostołowie. Tamci, oblani strachem wołali o ratunek do Pana - ci, po prostu uciekli.

dokończenie na str. 12



LITURGIA SŁOWA

3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

PIERWSZE CZYTANIE

Wj 3, 1-8a. 13-15

Czytanie z Księgi Wyjścia

Mojżesz posł owce teścia swego Jetry, kapłana Madianitów; zawiódł pewnego razu owce w głąb pustyni i przyszedł do góry Bożej Horeb. Wtedy ukazał mu się anioł Pana w płomieniu ognia w środku krzewu. Mojżesz widział, jak krzew płonął ogniem, a nie spłonął od niego. Rzekł wtedy Mojżesz: "Zbliżę się, aby ujrzeć lepiej to niezwykle zjawisko, dlaczego krzew się nie spala". Gdy zaś Pan ujrzał, że Mojżesz się zbliżał, aby lepiej mógł ujrzeć, zawołał doń Bóg: "Mojżeszu, Mojżeszu!" On zaś odpowiedział: "Oto jestem". Rzekł mu: "Nie zbliżaj się tu. Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą". Powiedział jeszcze Pan: "Jestem Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba". Mojżesz

zasłonił twarz, bał się bowiem ujrzeć Boga. Pan mówił: "Dosyć napatrzyłem się na udrękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemieców, znam tedy dobrze jego uciemienie. Zstąpiłem, aby go wyrwać z jarzma egipskiego i wyprowadzić z tej ziemi żyznej i przestronnej, do ziemi, która opływa w mleko i miód". Mojżesz zaś rzekł Bogu: "Oto pójde do synów Izraela i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?" Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: "Ja jestem, który jestem". I dodał: "Tak powiesz synom Izraela: Ja jestem posłał mię do was". Mówił dalej Bóg do Mojżesza: "Tak powiesz synom Izraela: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba przysłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i to jest moje zawołanie na najdalsze pokolenia".

DRUGIE CZYTANIE

1 Kor 10, 1-6. 10-12

Czytanie z Pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Nie chciałbym, bracia, żebyście nie wiedzieli, że nasi ojcowie wszyscy co prawda zostawali pod obłokiem, wszyscy przeszli przez morze i wszyscy byli ochrzczeni w imię Mojżesza, w obłoku i w morzu; wszyscy też spożywali ten sam pokarm duchowy i pili ten sam duchowy napój. Pili zaś z towarzyszącą im duchowej skały, a skałą był Chrystus. Lecz w większości z nich nie upodobał sobie Bóg; polegli bowiem na pustyni. Stało się zaś to wszystko, by mogło posłużyć za przykład dla nas, iżbyśmy nie byli skłonni do złego, jak oni zła pragnęli. Nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali i zostali wytraceni przez dokonującego zagłady. A wszystko to przydarzyło się im jako zapowiedź rzeczy przyszłych, spisane zaś zostało ku pouczeniu nas, których dosięga kres czasów. Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł.

EWANGELIA

Lk 13, 1-9

† Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

TRUDNY TEKST. Dzisiejsza Ewangelia jest jedną z najtrudniejszych w Nowym Testamencie. Na pierwszy rzut oka masakra Galilejczyków i zwalenie się wieży Siloe oznaczają: *wszyscy jesteście grzeszni i zasługujecie na ten sam los, co owe ofiary. Jeśli się nie nawrócicie, podobnie zginiecie.* Czy rzeczywiście Bóg prowokuje wypadki i morderstwa? I jak wtedy rozumieć przypowieść o kłakolu (Mt 13), gdzie sąd będzie miał miejsce dopiero na końcu świata? I co z Księgą Hioba? A tekst św. Jana, w którym Jezus odrzuca interpretowanie ślepoty niewidomego od urodzenia jako owoc grzechu? Kto zatem będzie zmasakrowany tak jak Galilejczycy? Otóż ten, kto jest bez grzechu - Sprawiedliwy. Pismo św. często nam mówi, że sprawiedliwych i niesprawiedliwych spotyka ten sam los.

DRZEWO FIGOWE. Historia drzewa figowego wcale nie jest prostsza. Można, oczywiście, dostrzec w czasie, jaki został mu dany na przyniesienie owoców, czas życia, czas historii. Pan, który zgadza się na prośbę ogrodnika jest *dobrym* obrazem Boga. Ale jeśli pewnego dnia drzewo trzeba będzie wyciąć, co stanie się z miłosierdziem Bożym? Czym stanie się wiara w zbawienie dana darmo w

Chrystusie? I tu znów trzeba mieć na względzie całe Pismo i przyznać, że Bóg nie jest odpowiedzialny za nieszczęście człowieka. Do śmierci prowadzimy, wybierając postępowanie przeciwne prawdziwemu życiu: śmierć jest naszym dziełem. Działamy w świecie, który jest skazany na siły śmierci. Nie możemy nie być z tym światem solidarni.

WYCIĘTE DRZEWO. Ale znamy też inną solidarność - z Chrystusem, który z kolei jest solidarny z nami. On bierze na siebie zamordowanych Galilejczyków, ludzi zmiażdżonych wieżą, wycięte drzewo. Schodzi do piekieł - do naszych piekieł. Ludzie mogą umrzeć, ale śmierć nie ma ostatniego słowa, bo poprzez Chrystusa jest zawsze śmiercią niezniszczalnego Syna. Do destrukcji prowadzimy przyjmując postawy przeciwne tworzeniu. Ale zgubiona - nawet z własnej winy - owieczka zawsze zostanie odnaleziona. Niesprawiedliwy krzyż Chrystusa pozwolił nam raz na zawsze wyjść spod władzy sprawiedliwości.

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

In: "Cahiers pour croire aujourd'hui"
Nr 95 - Str. 40/41
14, Rue d'Assas - 75006 Paris

W tym czasie przyszli niektórzy i donieśli Jezusowi o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus odpowiedział im: *Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloe i zabiła ich, było większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.* I opowiedział im następującą przypowieść: *Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz mu odpowiedział: "Panie jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć".*

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ W Rzymie, międzynarodowe organizacje katolickie, rozpoczęły przygotowania do obchodów międzynarodowego roku rodziny, którym ma być rok 1994. W swoim przemówieniu do przedstawicieli tychże organizacji, Jan Paweł II podkreślił, że *rodzina posiada istotne prawa i możliwości osiągnięcia pełni szczęścia przez człowieka i ludzkość*.

■ Ojciec św. przebywając od 19 do 26 lutego w trzech krajach afrykańskich (Senegal, Gambia i Gwinea) o czym pisaliśmy w poprzednich numerach "Głosu Katolickiego", był entuzjastycznie przyjmowany jako *człowiek wiary, pobożności, sprawiedliwości i pokoju* - według określenia prezydenta Senegalu; lub jako ten, który *umieścił każdego i pełnego człowieka w sercu społeczności ludzkiej*. Ojciec św. zaprosił wtedy chrześcijan i muzułmanów świata do wspólnej modlitwy i współpracy nad niwelowaniem napięć i robienia wszystkiego, by nie wybuchały tam krwawe konflikty rasowe czy religijne. Papież odwiedził także więzienia, w których od XVI do XIX wieku wywieziono do Ameryki ok. 14 milionów niewolników afrykańskich. Papież porównał je do obozów koncentracyjnych i błagał o przebaczenie Boże dla chrześcijan włączonych w ten straszny proceder. Wspominał też współczesny handel dziećmi i prostytucję. Odwoływał się do solidarności międzynarodowej by pomóc tej ziemi tak srodze zagrożonej suszą wieloletnią. Wzywał, by Ewangelię, którą przyjęli, ciągle na nowo wkorzeniali w swą kulturę. Inkulturacja jest wielkim wezwaniem Kościoła katolickiego w Afryce.

■ Nuncjusz apostolski w Pradze, zapowiedział w 1993 r. drugą pielgrzymkę Ojca św. do Czecho-Słowacji. Centralnym punktem wizyty byłaby kanonizacja bł. J. Sarkandra w Ołomuńcu, gdzie poniósł śmierć męczeńską.

■ Polskie Stowarzyszenie Nauczycieli, oddział w Gdańsku, otworzyło pierwszą na wybrzeżu Poradnię Naturalnego Planowania Rodziny. Po Mszy św., której przewodniczył bp gdański T. Gocłowski, odbyło się spotkanie. Dyskusja wykazała palącą potrzebę otwarcia tego rodzaju obiektów, które spieszyłyby pomocą zagrożonej rodzinie.

PROBLEM NATURY W PIŚMIE ŚWIĘTYM

Podobnie jak poprzednie, tak i to zagadnienie podzielimy na dwie części. W obecnej, pierwszej, prześledzimy na sposób egzegetyczny dane Objawienia na temat pojęcia natury. Za tydzień, w drugiej części, dokonamy teologicznej refleksji na temat tychże danych. Sięgnijmy oddzielnie do każdego z Testamentów.

STARY TESTAMENT

Na wstępie trzeba stwierdzić, że hebrajscy redaktorzy ksiąg Starego Testamentu nie znali pojęcia *natura*. Dopiero Księga Mądrości zapożyczyła to pojęcie z filozofii greckiej, nadając mu jednak sens wyrażający myślenie objawienia biblijnego. Odnajdujemy tam trzy miejsca odwołujące się do pojęcia *natury*.

Ks. Mądrości 7, 17-20: *On (Bóg) dał mi bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów, początek i kres i środek czasów, odmiany przesilen i następstwa pór, obroty roczne i układy gwiazd, naturę zwierząt i popędy bestii, moce duchów i myślenie ludzkie, różnorodność roślin i siły korzeni*. Całe wyrażenie mieści się w kontekście greckiej kultury. Wyraża ono encyklopedyczną wiedzę o świecie, w której natura rzeczy może być dostępną człowiekowi, pod warunkiem, że inteligencja człowieka będzie oświecona Bożą Mądrością. Tylko Bóg bowiem, jako Stwórca wszystkiego, zna wszystko w pełni i może to poznanie przekazać ludziom. Tak więc poznanie ludzkie jawi się w religijnej perspektywie. Jeśli istnieje tu na ziemi prawdziwa znajomość natury rzeczy, to odbywa się ona w ramach planu Bożego, w którym sama mądrość Boga oświeca inteligencję człowieka.

Ks. Mądrości (13,1) w polemice z idolatrią ludzi, ubóstwiających elementy świata, twierdzi: *Głupi już z natury są wszyscy ludzie, którzy nie poznali Boga: z dóbr widzialnych nie zdołali poznać Tego, który jest, patrząc na dzieła, nie poznali Stwórcy*. Chodzi tu o naturę ludzi, także widzianą w perspektywie planu Bożego: człowiek ukazuje swą wewnętrzną złośliwość, nie uznając swego Stwórcy. Słowo *natura* nie

oznacza tu istoty człowieka, lecz egzystencjalne uwarunkowanie, które człowiek otrzymuje przez swe narodziny. To *naturalne* uwarunkowanie stawia go w sytuacji nieuznawania Boga i nieuznawania świata jako stworzenia Bożego, skłaniając jednocześnie do ubóstwiania tego w świecie, co z natury nie jest czymś Boskim. Tak więc idea natury człowieka nie jest tu określona w sposób ogólny i abstrakcyjny, ale pod kątem faktycznego stanu człowieka po grzechu pierworodnym.

Ks. Mądrości (19,20) wspominając fakty związane z Wyjściem z niewoli egipskiej, przywołuje różne elementy świata, zmieniające swe właściwości, ze względu na wykorzystanie ich przez Stwórcę. I tak wiersz 19 twierdzi: *żywioły wymieniają między sobą ich naturę: ogień w wodzie wzmagal swoją siłę, a woda zapomniała o swej właściwości gaszenia*. Bóg dla swych zbawczych planów, zmienia naturalne właściwości elementów ziemi. Myślenie greckie uznawało istnienie *praw natury*. Zostało ono tu zintegrowane z biblijnym poznaniem mądrościowym. Naukowe poznanie świata może wyrażać religijną perspektywę, nadającą światu głębszy sens. Odtąd naturalne rzeczywistości świata obok naturalnego funkcjonowania mogą wyrażać nadzwyczajne dzieła Boże, które nazywamy cudami.

NOWY TESTAMENT

Zacznijmy od tekstu św. Piotra (II P1, 4): *Boska wszechmoc udzieliła nam tego... abyście się stali uczestnikami Boskiej natury*. Jest to zapożyczenie z greckiego języka filozoficznego, nie oznaczające jednak abstrakcyjnego myślenia na temat istoty Boga, lecz wyrażające konkretne rozumienie bytu Boga żywego, takiego, jakim pozwala Go poznać Objawienie. A Objawienie mówi o rzeczywistym przymierzu Boga z narodem, wzywającym do uczestniczenia w Jego życiu.

A jaką jest nasza ludzka natura? Zacznijmy jej rozumienie od dwu tekstów: św. Piotra i św. Judy Apostoła. Św. Piotr mówiąc o fałszywych prorokach twierdzi, iż ci, *jak nierozumne zwierzęta*,

przeznaczone z natury na schwytanie i zagładę, wypowiadając bluźnierstwa na to, czego nie znają, podlegają takiej właśnie zagładzie jak one, otrzymując karę jako zapłatę za niesprawiedliwość (II PE, 12). Podobnie św. Juda Apostoł w wierszu 10 mówi o fałszywych doktorach: *Bluźnią temu, czego nie znają; co zaś w naturalny sposób spostrzegają jak bezrozumne zwierzęta, to obracają ku własnemu zepsuciu. Naturą fałszywych proroków nie jest tu oczywiście ich byt, otrzymany od Boga, ale ich wewnętrzne nastawienie, spontaniczna skłonność ich serca, zbłąkanego do tego stopnia, że mogą być porównani do nierozumnych zwierząt. To jednak co jest naturalne dla zwierzęcia, nie jest takim dla człowieka. Człowiek, obraz Boga, powołany do życia w komunii z Bogiem, przez grzech schodzi do poziomu bezrozumnych stworzeń. Tak więc wyrażenia powyższe są realistyczną próbą opisu zranionej przez grzech natury człowieka.*

Ważnym w rozumieniu pojęcia natury jest nauczanie św. Pawła. W liście do Galatów (2, 15) św. Paweł odtwarza schemat przemówienia, które wygłosił wobec Piotra, po zejściu w Antiochii. Mówi tam: *my, którzy jesteśmy Żydami z urodzenia ("z natury") a żyjemy jak poganie, to dlaczego chcemy zobowiązywać ludzi, z pochodzenia pogan, do życia na sposób żydowski, zmuszając ich do obrzezania i praktykowania Prawa?* Tutaj "natura" nie oznacza teoretycznego pojęcia natury, lecz konkretne uwarunkowanie, zakładające włączenie człowieka w zbawczy plan Boga.

Następnie w liście do Efezjan (2, 3) św. Paweł opisuje rzeczywistą sytuację Żydów i pogan żyjących w nieznajomości Chrystusa: *Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądź naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli drożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. I znowu nie chodzi tu o teoretyczną refleksję na temat istoty człowieka, lecz o rozważanie życiowego uwarunkowania, otrzymanego przez sam fakt narodzenia, i o ocenę tego uwarunkowania w świetle Bożego planu zbawienia. Z jednej strony, każdy człowiek, od urodzenia, jest więźniem grzechu, a przez to oddalony od Boga i skazany na gniew dnia ostatecznego (Rzym 1, 18). Z drugiej jednak strony, Żyd jako członek Ludu Bożego i dziedzic obietnic uczynionych ojcom (Rzym 9, 4) jest wezwany do wejścia w komunię z Bogiem, byleby wiarą potwierdził to powołanie, które*

otrzymał od urodzenia. Tym samym słowo "natura" wyraża dwa przygotowane etapy Bożego planu zbawienia. Naturą człowieka jest ta jego grzeszna i upadła natura, która w Izraelu została wezwana do stania się Ludem Bożym, a która ostatecznie odkupiona przez Chrystusa, otrzymuje swe prawdziwe powołanie: stania się uczestniczką Bożej natury, nie z racji swego narodzenia, lecz dzięki łasce i całkowicie darmowemu wybraniu Bożemu. List św. Pawła do Rzymian mówi o nieprawości ludzi, którzy zamienili chwałę niezniszczalnego Boga, na podobizny i obrazy śmiertelnego człowieka, ptaków, czworonożnych zwierząt i płazów. Dlatego wydał ich Bóg poprzez pożądania ich serc na łup nieczystości, tak iż dopuszczali się bezczeszczenia własnych ciał... mianowicie kobiety ich przemieniły pożyte zgodne z naturą na przeciwną naturze. Podobnie też i mężczyźni porzuciwszy naturalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zboczenie (Rzym 1, 23-27). Autor podświadomie odnosi czytelników do Ks. Rodzaju, mówiącej o stworzeniu mężczyzny i kobiety i nakazującej naturalne współżycie. Chce przez to powiedzieć, że to wola Stwórcy wyznacza to, co nazywamy porządkiem naturalnym. Sam Bóg nadał sens i określił porządek dla wszystkiego co stworzył. A Jego Boże prawo odkrywa ten sens i objawia zawarty we wszystkim porządek. Stąd, chcąc poznać prawdziwą naturę, nie wystarczy zdolność naszego rozumu, potrzeba jeszcze otwarcia na objawiające słowo Boga.

Tenże sam list do Rzymian pogłębia jeszcze inaczej widzenie ludzkiej natury: *Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem* (2, 14). Sumienie stanowi tu normalny (naturalny) środek poznania porządku ustalonego przez Stwórcę. Dzięki temu środkowi, wpisanemu w konkretną naturę ludzką, każdy człowiek jest zdolny do takiego wykonywania czynów, którego w sposób wyraźny Bóg domaga się przez swe Objawienie. Można więc powiedzieć, że tak jak Objawienie wprowadza w znajomość, przez Boga ustanowionego porządku świata i natury człowieka, tak i sumienie udziela człowiekowi wewnętrznego światła, do postępowania naturalnego - zgodnego z wolą Boga.

ks. Wacław SZUBERT

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Założone przez ks. J. Escriva de Balaguer, stowarzyszenie *Opus Dei*, które obecnie ma status prałatury, zrzesza ok. 75 tys. członków, w tym 69 kardynałów, 241 arcybiskupów i 987 biskupów z całego świata.

■ W Rio de Janeiro odbyło się drugie już sympozjum biskupów brazylijskich na temat nauki społecznej Kościoła. Dyskutowano o trudnościach, z jakimi spotyka się Kościół na skutek obecnego kryzysu wartości i o perspektywach tworzenia nowego porządku świata.

■ Po raz pierwszy od 1945 roku grupa chrześcijan z Korei Północnej otrzymała zezwolenie na wyjazd zagraniczny i uczestniczyła w rozmowach z różnymi grupami chrześcijańskimi żyjącymi w Korei Południowej. Ocenia się, że w Korei Północnej żyje dzisiaj ok. 10 tys. chrześcijan.

■ Biskupi meksykańscy opublikowali dokument zawierający apel do Kościołów Ameryki Łacińskiej, aby nie cofały się w walce o sprawiedliwość i nadal stawały w obronie ubogich. Dokument ten zostanie przedstawiony konferencji plenarnej episkopatu latynoamerykańskiego, która odbędzie się w październiku tego roku w Santo Domingo. Biskupi Meksyku podkreślają, że większa część ludności w krajach Ameryki Łacińskiej żyje w skrajnej nędzy i jest okrutnie wyzyskiwana. Jako Kościół nie powinniśmy cofać się wstecz, pomijając osiągnięcia Soboru Watykańskiego II czy papieskich spotkań w Medelin i w Puebla, gdzie bardzo jasno przedstawiona została opcja na rzecz najuboższych, od których powinno zacząć się głoszenie Ewangelii.

■ Powstaje wielkie dzieło miłosierdzia w Dąbrowie Tarnowskiej. Trwają tam prace przy budowie *Hospicjum* czyli domu opieki im. Świętego Brata Alberta, w którym zamieszkają ludzie chorzy, starsi, opuszczeni, potrzebujący stałej opieki. Dom Opieki pomieści 200 pensjonariuszy, o których troszczyć się będą siostry miłosierdzia, siostry szarytki.

■ W ostatnich dniach doniesiono, iż bp. Józef Werth, administrator apostolski w Nowosybirsku, otworzył pierwsze seminarium duchowne, katolickie, na terenie Syberii, gdzie żyje ok. 100 tys. katolików.

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Własność prywatna

W encyklice "Rerum novarum" Leon XIII twierdził stanowczo, przytaczając różne argumenty, w opozycji do socjalizmu jego czasów, że prawo do własności prywatnej ma charakter naturalny. Tego prawa, podstawowego dla autonomii i rozwoju osoby, Kościół nieustannie bronił aż po dzień dzisiejszy. Kościół naucza też, że posiadanie dóbr nie jest prawem absolutnym, ale jako prawo ludzkie ze swej natury jest ograniczone. Głosząc prawo do własności prywatnej, Papież stwierdzał równie jasno, że "używanie" dóbr, należące do sfery wolności, jest podporządkowane od początku powszechnemu przeznaczeniu wszystkich dóbr stworzonych, co zgodne jest także z wolą Jezusa Chrystusa, objawioną w Ewangelii. Pisał bowiem: "W ten sposób bogaci otrzymują upomnienie (...) bogatych przerażać winny niezwykle groźby Jezusa Chrystusa, że wreszcie kiedyś będą musieli Bogu Sędziemu zdać najściślej sprawę z używania dóbr doczesnych", a cytując św. Tomasza z Akwinu dodał: "Jeśli zaś się pytamy, jak należy używać bogactw, Kościół bez wahania odpowiada: pod tym względem człowiek nie powinien rzeczy zewnętrznych uważać za własne, lecz za wspólne", gdyż "ponad prawa i sądy ludzkie wznosi się prawo i sąd Chrystusa. Sobór Watykański przedstawił raz jeszcze tę tradycyjną naukę w następujących słowach: "Człowiek używając tych dóbr powinien uważać rzeczy zewnętrzne, które posiada, nie tylko za własne, ale za wspólne w tym znaczeniu, by nie tylko jemu, ale i innym przynosiły pożytek". A następnie: "Własność prywatna lub pewne dysponowanie dobrami zewnętrznymi dają każdemu przestrzeń konieczną potrzebną dla autonomii osobistej i rodzinnej, i należy je uważać za poszerzenie niejako wolności ludzkiej... Własność prywatna ma z natury swojej charakter społeczny, oparty na prawie powszechnego przeznaczenia dóbr". Do tej doktryny nawiązałem najpierw w przemówieniu na otwarciu III Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej w Puebla, a następnie w encyklikach "Laborem exercens" i "Sollicitudo rei socialis". (30)

Centesimus annus (IV)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

- ➔ Rząd przygotowuje w tym roku głęboką reformę administracji centralnej i terenowej. Opracowywany projekt ustawy ściśle rozgranicza między innymi stanowiska polityczne od administracyjnych.
- ➔ Pod presją Prezydenta, Sejm powołał wreszcie prezesa Narodowego Banku Polskiego. Została nim - proponowana już wcześniej przez L. Wałęsę i raz już odrzucona - Hanna Gronkiewicz-Waltz. Przedłużający się w wyniku parlamentarnych gier *vacat* na tym stanowisku sprzyjał aferom i brakowi należytego nadzoru nad finansami.
- ➔ Postkomunistyczna lewica wzmożła ataki na nowego wiceministra obrony narodowej - Radosława Sikorskiego. Pretekstem do ataku jest podwójne, polsko-brytyjskie obywatelstwo wiceministra.
- ➔ Pod auspicjami Fundacji im. Batorego odbyła się ogólnopolska konferencja nt. *Dekomunizacja i demokracja*, na której doszło do zbliżenia stanowisk między Unią Demokratyczną o Socjaldemokracją RP. Jest to krok ku konsolidacji lewicy w Polsce.
- ➔ Sejmowa komisja obrony zaproponowała, aby dzień 15 sierpnia - dzień zwycięstwa polskiego oręża nad sowieckim agresorem w roku 1920 - był oficjalnym Dniem Wojska.
- ➔ Przewiduje się, że polski przemysł petrochemiczny zostanie sprywatyzowany na przestrzeni najbliższych trzech lat. Szczególne znaczenie ma przyszłość rafinerii w Płocku i Gdańsku, którymi to szczególnie interesuje się, gotowa do współpracy w tej dziedzinie, Wielka Brytania.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Spółki z udziałem zagranicznym (1)

W wyniku wydarzeń ostatnich lat Polska została włączona do zachodniego systemu ekonomicznego, stając się przedmiotem zainteresowań inwestora zagranicznego. W najbliższych kilku tygodniach będzie mowa o regulacji prawnej w tej materii.

Ustawa z 14 czerwca ub.r. o spółkach z udziałem zagranicznym zastąpiła ustawę z 23 grudnia 1988 r. o działalności gospodarczej z udziałem podmiotów zagranicznych, którą uznano powszechnie za czynnik utrudniający napływ do Polski inwestycji zagranicznych. Jej reguły przystosowane były do diametralnie odmiennej rzeczywistości gospodarczej. Ponadto stan prawny dodatkowo komplikował się z chwilą uchwalenia ustawy prywatyzacyjnej, otwierając jeszcze jedną drogę napływu obcego kapitału. Jej rozwiązania

dotyczące inwestycji w formie zakupu akcji i udziałów obcych inwestorów spotkały się od samego początku z ostrą krytyką. Projekt nowej ustawy został przygotowany jeszcze przez rząd Mazowieckiego. Skierował ją jednak do parlamentu gabinet Bieleckiego, wnosząc wiele istotnych poprawek. Generalnym założeniem nowej regulacji prawnej jest zrównanie podmiotów zagranicznych i krajowych w zakresie warunków prowadzenia działalności gospodarczej. Ograniczono wymóg uzyskania zezwoleń na powołanie spółki do kilku ściśle określonych sytuacji, zniesiono minimum inwestycyjne (50 tys. \$). Zachętą dla kapitału zagranicznego jest możliwość pełnego transferu wypracowanego zysku oraz rządowa gwarancja dotycząca odszkodowania w wypadku wywłaszczenia lub nacjonalizacji. Za tydzień: *Jak utworzyć spółkę z kapitałem zagranicznym?*

o czym piszą w Polsce

W "Tygodniku Powszechnym" ukazał się wywiad A. Szostkiewicza z ks. Robertem Sirico, prezesem Instytutu Lorda Actona. Instytucja ta zajmuje się pomocą w edukacji wolnorynkowej wspólnot religijnych. Doświadczenia tego eksperymentu mogą się okazać bardzo ciekawe dla Polski, która cały czas szuka swojej drogi reform wolnorynkowych. Tym bardziej, że ciągle nie jest doceniana rola Kościoła, który może być bardzo pomocny przy ich realizacji.

W Polsce mamy do czynienia z nową, nie znaną jeszcze sytuacją. Tym niemniej, pewnych zmian nie unikniemy. Co gorsza np. konsumpcyjny model życia (pomimo relatywnego ubóstwa) wyprzedza nawet zmiany w kierunku gospodarki wolnorynkowej. Ks. Sirico ostrzega, że *ustrój wolnościowy nie przyniesie automatycznie odpowiedzi na te wątpliwości i dylematy. Nikt, nawet Kościół, nie ma gotowego rozwiązania (...).* Jednak to *Kościół potrafi dzięki swej energii stworzyć wizję moralną, która przeciwstawi się pokusom współczesnego świata.*

Na pytanie o powszechne odczucie niesprawiedliwości, jakie niesie ze sobą nowy ustrój społeczny ksiądz Prezes odpowiada: *Wątpię czy system gospodarki komunistycznej zapewniał prawdziwe bezpieczeństwo socjalne. O ile wiem, mówiło się w waszych krajach: oni udają, że płacą, my udajemy, że pracujemy. Tylko pozornie nie było bezrobocia. Ludzie chodzili do pracy, ale nie mieli tak naprawdę czym się zająć, ani nie było się trzeba wysilać, bo nie działała zasada konkurencji. Moralny sprzeciw wobec ubóstwa jest słuszny, ale troskę moralną powinno budzić to, czy ubogich traktuje się należycie. Otóż tak się składa, że w społeczeństwach kapitalistycznych ubogim powodzi się lepiej niż gdzie indziej.*

Prowadzący rozmowę zadaje wreszcie pytanie o kapitalnym znaczeniu - o możliwość pogodzenia ideologii wolnego rynku z etyką katolicką. Ks. Sirico odpowiada: *Wolny rynek nie jest systemem etycznym. Osoba ludzka to coś więcej niż homo oeconomicus. (...) Z tego, że dano nam wolność wyboru i działania nie wynika, że mamy moralny obowiązek*

robienia pewnych rzeczy. Powiedziałbym, że kontekstem wszelkiej ludzkiej etyki jest wolność. W tym sensie cała doktryna katolicka sprowadza się do tezy, że człowiek musi być wolny, by mógł wybrać między złem a dobrem. (...) Nonsensem jest więc pytanie czy wolny rynek może "wyprodukować" etykę. System rynkowy jest etycznie neutralny i właśnie dlatego potrzebne są nam takie instytucje jak Kościół, rodzina, zrzeszenia obywatelskie, które podtrzymują normy moralne, aby społeczeństwo było nie tylko wolne i zamożne, lecz także etycznie dobre.

Mówiąc o ostatniej encyklice papieskiej *Centesimus annus*, gość "TP", widzi w niej przełomową zmianę w poglądach papieskich na ekonomię. Jan Paweł II powraca do bardzo starej koncepcji ładu ekonomicznego, do scholastyki: *Ekonomia wolnorynkowa wywodzi się nie z kalwinizmu lecz z myśli scholastycznej.*

Liberalizm ekonomiczny połączony z katolicką etyką stanowi dla naszego kraju dużą szansę.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

W Paryżu na początku marca br. po raz 29 odbył się Międzynarodowy Salon Rolnictwa. Jest to dobra okazja, by zastanowić się nad obecną sytuacją rolnictwa we Francji i nad wzrastającą rolą przemysłu agroalimentacyjnego.

W tym roku - pomimo wesołej atmosfery Salonu, przedstawiającego m.in. zwierzęta - rolnictwo staje na zakręcie. Po raz pierwszy, niepewność dotyczy też przyszłości samego Salonu. W 1991 roku, przewidziano 600 tys. zwiedzających a przyszło ich tylko 400 tys. Deficyt wyniósł 8 milionów franków. Merostwo Paryża zaoferowało w tym roku pomoc poprzez zniżki na wynajęcie miejsca przy Porte de Versailles. Poza tym, niepewność dotyczy przyszłości rolnictwa francuskiego, zależnego od wspólnej polityki europejskiej i od międzynarodowej organizacji rolnictwa - GATT. W ramach GATT, Stany Zjednoczone chciałyby narzucić zniżkę cen produktów rolniczych. Jeżeli Wspólnota Europejska wyrazi zgodę na warunki amerykańskie, wyniki dla Francji mogą być katastrofalne.

Tegoroczny Salon Rolnictwa pokazał szybkie zmiany w tej dziedzinie. W miejsce polityki produkcji wchodzi program nieużytkowania niektórych pól na pewien czas i program wczesnych emerytur dla rolników. Przedstawiono nowe dziedziny, takie jak rolnictwo biologiczne - bez użycia chemicznych produktów - czy na przykład zastosowanie nowych mieszanek napędowych ekologicznych.

W marginesie Salonu, ministrowie kultury i rolnictwa - Jack Lang i Louis Mermeas - ogłosili wprowadzenie *inwentarza dorobku kulinarnego*. Chodzi o inwentaryzację wszystkich tradycji żywienia, które stanowią dorobek kulturalny. Projekt ten ma na celu utrzymanie różnorodności produkcji roślinnych i zwierzęcych przeznaczonych do spożycia, w momencie wzrastającego znaczenia wielkich grup przemysłowych. Panowanie przemysłu w tej dziedzinie i logika systemu handlowego prowadzą w istocie do redukcji liczby ras zwierząt i rodzajów produktów.

Fundator Francuskiego Instytutu Smaku - Jacques Puisais - cieszy się, że: *Nasz kraj docenia nareszcie tradycyjne dania i uznaje je za historyczne zabytki.* Dzięki Narodowej Radzie Sztuk Kulinarnych, Francja ma być pierwszym krajem mającym do swojej dyspozycji wyczerpujący inwentarz dorobku kulinarnego. Rejestrowane będą głównie: sery, wędliny, piwa, napoje i alkohole, ryby, pieczywo i wyroby cukiernicze. Do tej pory prawie nigdy nie było historycznych badań na temat produktów regionalnych. Wspomniany projekt będzie więc wymagać dużo pracy w tym zakresie: na północy Francji - w regionie francuskiej Flandrii - naliczono już 18 różnych tradycyjnych piw.

Véronique DEFIS



Od 24 do 27 lutego przebywał w Paryżu z krótką wizytą ks. Józef Kardynał Glemp, Prymas Polski.

Zgromadził swoich uczniów i mówił im...

We wtorek, 25 lutego, o godz. 9.30 w kościele św. Genowefy, Ksiądz Prymas przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej z kapłanami pracującymi w duszpasterstwie polskim w regionie paryskim. W

słowie powitalnym ks. Rektor Stanisław Jeż przybliżył doświadczenia i rolę Prymasa Polski na przestrzeni tak wielkich przemian w Polsce. W swojej homilii ksiądz Prymas nakreślił temat nowej ewangelizacji, która powinna zacząć się od samych kapłanów głębiej żyjących duchem Ewangelii.

W dalszym ciągu spotkania ks. Prymas w godzinnej konferencji przedstawił obraz przemian, jakie dokonują się w Polsce i świecie, ukazując zadania Kościoła w kontekście Synodu Biskupów Europy oraz trwającego II Synodu Plenarnego. Kapłańskie spotkanie z Prymasem Polski zakończył wspólny posiłek, w czasie którego duszpasterze przedstawili Opiekunowi Emigracji realia swojej obecności i duszpasterstwa.

Idźcie na miejsce osobne i odpocznijcie nieco...

Po południu ks. Prymas odwiedził nowy dom PMK, im. Anny i Stanisława Kozłowskich w La Ferte sous Jouarre. Tam też nastąpiło spotkanie z polskimi siostrami zakonnymi pracującymi we Francji. Modląc się wspólnie na Mszy św., której przewodniczył ks. Rektor, Kardynał Glemp skierował do zgromadzonych sióstr słowo serdecznej zachęty, aby Bogiem znaczyły te miejsca świata, gdzie pracują, w całej różnorodności zajęć i służby. Wspominając polskich świętych i błogosławionych, a także sługi Boże, których procesy beatyfikacyjne są prowadzone w Polsce, ks. Prymas podkreślił także rolę modlitwy w życiu chrześcijańskim i zakonnym.

W towarzystwie obecnych na spotkaniu księży i sióstr oraz pani Anny Kozłowskiej, która spełniając wspólne pragnienia zmarłego męża, swoją fundacją przyczyniła się do zakupu i przeprowadzenia prac adaptacyjnych, ksiądz Prymas z radością i podziwem zwiedził to nowe polskie miejsce na mapie Europy, gdzie schronienie i wytchnienie znajdować będą pielgrzymi wędrujący z

Polski a także wszyscy którzy przeżywać będą swoje dni skupienia w ciszy przed Bogiem.

Wszyscy obecni zostali ugoszczeni podwieczorkiem przez Siostry Sercanki, które opiekują się domem.

**Gdy dzień się nachylił ku zachodowi,
Chrystus zaprosił na świętą wieczerzę,
aby tak jak w Emaus - wyjaśnić Pismo i
łamać chleb...**

Powitany przez dzieci i młodzież oraz ks. Rektora, Następca Apostołów skierował do Rodaków, którzy wypełnili polski kościół MB Wniebowzięcia gorące orędzie nawiązujące do hasła ostatniej pielgrzymki Jana Pawła II w Polsce: *Bogu dziękujecie, ducha nie gościście.*

Na zakończenie Mszy św. piękne słowo podziękowania i prośbę o ojcowskie błogosławieństwo skierował ks. proboszcz Józef Musiał. Pochyliły się głowy na błogosławieństwo Prymasa Polski. Dopełnieniem posłania ze Mszy św. było spotkanie z radami parafialnymi, które rozpoczynają swoją pracę przy parafiach.

Długo trwał świąteczny wieczór, tak wiele osób chciało choć przez chwilę porozmawiać z gościem. Trudno było się rozstać, dopiero po Apelu Jasnogórskim o 21.00 odpiewanym z zespołem teatralnym i chórem parafialnym, można było udać się na wieczorny posiłek.

W środę 26 lutego Ks. Prymas przebywał w Seminarium Polskim. Wizytę Księdzu Prymasowi złożył także Ambasador RP w Paryżu Jerzy Łukaszewski. Ks. Prymas odwiedził w szpitalu ciężko chorego Ks. Prof. Józefa Regnera.

W czwartek 27 lutego, Ks. Prymas odleciał do Rzymu na spotkanie posynodalne.

XRW



Dokończenie ze str. 1

ks.P.: Polska staje przed odnową struktur diecezjalnych i administracji kościelnej. Jest to przygotowywane od wielu lat.

Obecne diecezje (niektóre zbyt wielkie), utrudniały sprawną ewangelizację, dlatego sądzę, że utworzenie nowych - prawdopodobnie 12 diecezji - spowoduje, że będzie więcej biskupów diecezjalnych, a więc bliższa administracja jednostkami diecezjalnymi i pasterzowanie Kościoła lokalnego. Biskup będzie bliżej kapłanów i społeczeństwa.

R.W.: Zakończył się czas walki o niepodległość, polska wolność jest niełatwa, trzeba się jej uczyć, co wydaje się najważniejsze na dzisiaj?

Ks.P.: Polska jest niewątpliwie tym krajem, który nadał rozruch nowemu, które idzie przez świat, szczególnie przez kraje wschodnie, tworzące swoją demokrację w sytuacji bardzo skomplikowanej. Ale wiemy, że demokracja bez odnowy moralnej i duchowej jest bardzo trudna. Stąd też uwaga Kościoła koncentruje się na odrodzeniu moralnym człowieka. Dlatego kierując moje słowa do wspólnoty Polaków w Paryżu i we Francji gorąco zachęcam do współdziałania z Kościołem, wsłuchiwanie się w to wołanie, które jest wołaniem o odrodzenie człowieka w Jezusie Chrystusie, o oparcie naszych działań nie na zasadach pozornych, ale na trwałych a takie są zawarte w Ewangelii. I nowy zapał, z jakim podejmujemy na co dzień życie Dobrą Nowiną, będzie właśnie nową ewangelizacją.

Wszystkim życzę szczęść Boże i z całego serca błogosławieść.

R.W.: W imieniu Czytelników "Głosu Katolickiego", życzę Księdzu Prymasowi obfitości Bożych łask. Serdeczność i modlitwa płynąć będą na imieniny 19 marca, gdy tekst dotrze do odbiorców we Francji i w całej Europie.

rozmawiał ks. Róman WASZKIEWICZ



Kazimierz Dąbrowski (1902-1980)

Profesor Kazimierz Dąbrowski był wybitnym uczonym naszych czasów. Doktor medycyny i filozofii, psychiatra, psycholog kliniczny, pedagog - profesor Polskiej Akademii Nauk oraz uniwersytetów kanadyjskich: Alberta w Edmonton i Laval w Quebec.

Tytuł doktora nauk medycznych uzyskał na Uniwersytecie w Poznaniu, doktora filozofii także w Poznaniu. Studia podyplomowe odbywał w Genewie (studiując tam m.in. psychoanalizę), w Paryżu, w Stanach Zjednoczonych (Uniwersytet Harvard, Uniwersytet w Baltimore - w klinice prof. Adolfa Mayera). Jako szczególnie wyróżniający się młody uczony otrzymał liczne stypendia, m.in. stypendium Funduszu Kultury Narodowej, Forda, Rockfeller, Organizacji Narodów Zjednoczonych, Centre National des Recherches Scientifiques, British Council, Canada Council.

W wyniku wieloletniej działalności naukowej i badań empirycznych Kazimierz Dąbrowski opracował oryginalną teorię rozwoju osobowości, którą nazwał *teorią dezintegracji pozytywnej*. Przyjęcie tej teorii w Polsce, szczególnie w środowisku psychiatrów behawiorystów, spotkało się z dużą niechęcią i krytyką. Wynikało to głównie z jej niezrozumienia.

Natomiast na kontynencie północnoamerykańskim teoria Dąbrowskiego wzbudziła żywe zainteresowanie i bardzo pozytywną ocenę nestora psychologii humanistycznej Abrahama Masłowa i tak wybitnych uczonych jak: Zygmunt Piotrowski, Thomas Szasz, Jason Aronson, Thomas Nelson i wielu innych.

Zainteresowanie teorią Dąbrowskiego stale wzrasta, czego dowodem są cztery konferencje międzynarodowe poświęcone teorii dezintegracji pozytywnej - z czego trzy odbyły się w Kanadzie.

Sam termin *dezintegracja pozytywna* u wielu ludzi budzi odruchy sprzeciwu. Bowiem słowo *dezintegracja* znaczy rozpad i ze swej istoty nie może być konstruktywne, pozytywne. Cechy konstruktywne w teorii Dąbrowskiego nie tkwią w samej dezintegracji, lecz w jej przemianie w proces integrujący. Stanowi bodziec twórczy i mechanizm przekształcający psychiczną strukturę w kierunku rozwoju.

Rozwój psychiczny człowieka nie przebiega harmonijnie i bezboleśnie, lecz jest dramatem, w którym jest wiele ciężkich momentów zagubienia, smutku, zwątpienia, dezorientacji. Droga wwyż jest pełna cierpienia, potyczek, rozczarowań. Człowiek idący drogą rozwojową często przeżywa różne konflikty wewnętrzne, które nurtują człowieka, powodują one rozpad struktur psychicznych u człowieka, prowadzą do stanów nerwicowych. Występują takie objawy jak: niezadowolenie z siebie, z otoczenia, z warunków, w jakich się człowiek znajduje, pojawiają się nawet stany agresji, depresji, zaniepokojenie sobą, niezadowolenie z siebie, poczucie winy, poczucie osamotnienia, choć wokół nadal są bliscy mu ludzie, zwątpienie w dotychczasowe ideały i cele.

Dysharmonia wewnętrzna prowadzi raz do poczucia niższości, to znów do poczucia wyższości. Konflikty wewnętrzne łączą się często z powstawaniem i wzrostem objawów nerwowości, a nawet stanów psychonerwicowych w postaci niepokojów, lęków, depresji, obsesji.

Dąbrowski utrzymuje, że te konflikty wewnętrzne w większości przypadków są pozytywne, bowiem świadczą o tym, że coś się dzieje w wewnętrznym środowisku człowieka, coś co wymaga - jak mówi Dąbrowski - *przeróbki wewnątrzpsychicznej*.

Ta przeróbka wewnętrzna człowieka wiedzie przez wiele etapów wznoszenia się jednostki rozwojowej i twórczej do wyższego poziomu, aż do ideału osobowości człowieka.

Teoria dezintegracji pozytywnej prof. Kazimierza Dąbrowskiego jest wyrazem wiary w człowieka - jest teorią trudnego optymizmu. Z trudnych i bolesnych konfliktów wewnętrznych, walki z własną małością i słabością wyłania się kształt nowej osobowości człowieka wzbogaconego o wartości duchowo-poznawcze.

Teoria ta daje głęboką wizję egzystencjalnych problemów współczesnego człowieka, jego duchowego i psychicznego rozwoju, sięga nawet do rozważań transcendentnych. Rzuca światło na problemy graniczne jak: sens życia, sens cierpienia, sens śmierci - i takie wartości jak: wolność, mądrość, świętość, wiara, Bóg.

Dąbrowski badając biografie wybitnych postaci z dziedziny kultury stwierdza u twórców wyraźne okresy nawet długotrwałych depresji, utraty kontaktu z rzeczywistością. Właśnie wśród jednostek szczególnie utalentowanych - ale nie tylko - wstrząsy wewnętrzne i niekiedy długo trwające depresje, dezorganizacja życia psychicznego bywają drogą wiodącą do pojawienia się nowych przeżyć o dużej wartości rozwojowej. Świadczą o tym biografie wybitnych postaci jak: Michała Anioła, Isaaca Newtona, Soena Kierkegaarda, Abrahama Lincolna, Franza Kafki czy Miguela de Unamuno.

Teoria dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego otwiera drogę do odnalezienia siebie, do zdefiniowania siebie, do urzeczywistnienia swego potencjału rozwojowego i twórczego na płaszczyźnie autentyzmu własnej osobowości.

Dąbrowski jest autorem wielu publikacji z dziedziny higieny psychicznej, nerwic i psychonerwic dzieci i dorosłych. Ważniejsze z nich to: *Nerwowość dzieci i młodzieży* (1935), *Psychoneurosis Is not a Illness* (1972), *Osobowość i jej kształtowanie poprzez dezintegrację pozytywną* (1975), *Pasja rozwoju* (1988), *Trud istnienia* (1986), *Elementy filozofii rozwoju* (1989).

Książki te pobudzają do głębszych refleksji nad samym sobą, pozwalają lepiej zrozumieć własne, trudne stany psychiczne, pomagają w poszukiwaniu dróg własnego, indywidualnego rozwoju, własnej osobowości.

Teresa BŁĄŻEJEWSKA

Znamy zbyt dobrze

□ Na terytorium byłego ZSSR dochodzi do buntów i rozruchów. W Mołdawii doszło do starć Rumunów z Rosjanami, w czasie zamieszek na kosmodromie Bajkonur w Kazachstanie zginęło trzech żołnierzy, a konflikt w Górnym Karabachu coraz bardziej przypomina sytuację w Libanie.

□ Nowe banknoty 100-rublowe, wydrukowane w Rosji, zostały pozbawione wizerunku Lenina. Przywódcę rewolucji zastąpiła rozeta.

□ W Woroneżu dokonano ekshumacji ludzkich szczątków, które są najprawdopodobniej szczątkami rodziny carskiej.

□ E. Honecker opuścił moskiewski szpital i powrócił do chilijskiej ambasady. Zdaniem lekarzy wiadomości o chorobie nowotworowej b.szefa NRD są plotką.

□ Referendum w Bośni i Hercegowinie przyniosło zwycięstwo stronie opowiadającej za niepodległością tych republik. Zamieszkujący tam Serbowie utworzyli własną republikę ze stolicą w Banja Luce. Regionowi temu grozi nowy konflikt.

□ W Albanii doszło do rozruchów na tle kłopotów z zaopatrzeniem. Tysiące osób nadal próbuje ucieczki z kraju.

□ Jedna trzecia samochodów kradzionych w RFN trafia do Polski.

□ Rada Bezpieczeństwa ONZ grozi nowymi sankcjami Irakowi jeżeli nie rozpocznie on niszczenia swoich rakiet.

□ W RPA odbyło się referendum na temat kontynuacji zniesienia systemu segregacji rasowej. Udział wzięli w nim tylko biali mieszkańcy tego kraju.

□ Do zamachów bombowych doszło w Londynie. Stolicę Wielkiej Brytanii ogarnęła psychoza bombowa.

□ Władze Korei Północnej deportowały francusko-polską rodzinę za kolportowanie biblii.

Rewelacje Carla Bernstein z "Time" o spisku Papieża z Reaganem w celu obalenia komunizmu przyjęte zostały w Polsce z gorzką ironią. Pominąwszy już fakt dziennikarskiej fuszerki (brak argumentów dla tak daleko idących dziennikarskich spekulacji), zdumienie budzi użycie słowa *spisek*. Zarówno prezydent Ronald Reagan, jak i Jan Paweł II to głowy państw, to ludzie stojący na czele polityki: Reagan, wówczas w Ameryce, Jan Paweł II - do dziś (chwała Bogu) w Watykanie. Czy wobec zbieżności polityki jakichś państw można w ogóle mówić o spisku?...

Sensacje Bernsteina tracą jednak na sensacyjności, gdy uwzględnimy czas i miejsce ukazania się tych *rewelacji*: w Ameryce zaczęła się właśnie kampania wyborcza! Sądzić można, że będzie ona bardzo zacięta, gdyż Bush nie ma tej charyzmy, jaką miał Reagan, nie ma też takich sukcesów gospodarczych i politycznych, jakie osiągnął jego poprzednik. Amerykańska lewica widzi więc szansę na powrót do władzy. Warto pamiętać, że Reagan aktywnie popierał Busha w ostatniej kampanii. Warto też pamiętać, że Bush wygrał w poważnej mierze i dlatego, że opowiedziała się za nim wielka fala amerykańskich ruchów antyaborcyjnych (a Jan Paweł II jest w materii ochrony życia poczętego nieprzejednany, i nie poddaje się naciskom fałszywych obrońców *wolności do wszystkiego*). Przypomnijmy też, że podczas kampanii prezydenckiej rywal Busha, Dukakis, opowiadał się właśnie za prawem kobiet do zabijania dzieci poczętych.

Jest i inny aspekt, jak sądzę, artykułu Bernsteina. W Ameryce, zwłaszcza wśród ludności murzyńskiej, narasta fala antysemityzmu (emigranci żydowscy z byłej ZSRR postrzegani są jako zagrożenie). Środowiska murzyńskie są katolickie - ale zarazem niechętnie odnosiły się do Reagana, a to ze

względem na forsowane przez niego ograniczenia *socjalnego*, którego beneficjentami są głównie Murzyni. I otóż jednym z argumentów, jakimi antysemita posługuje się od dawna, jest rzekomy *spisek żydowski*. Artykuł Bernsteina może więc być próbą osłabienia tego *argumentu* poprzez sugestię, że możliwy jest także *spisek chrześcijański*. Jeśli taki Reagan mógł spiskować z Papieżem na arenie międzynarodowej - czemuż by Bush nie miał spiskować z Papieżem w sprawach wewnętrznych Ameryki?... Czy aby Watykan nie *spiskuje* z Bushem w sprawie aborcji?...

Przypomnijmy, że prezydent Bush ustanowił dzień 19 stycznia dniem obrony praw dzieci nie narodzonych, co zadaje silny cios zwolennikom aborcji.

Wydaje mi się, że dopiero w kontekście rozpoczętej w Ameryce kampanii prezydenckiej tekst Bernsteina zaczyna nabierać pewnego *sensu*, oczywiście li tylko w propagandowym tego słowa znaczeniu. Trudno bowiem inaczej wytłumaczyć sobie fakt tak beznadziejnie słabej warstwy faktograficznej tego tekstu, przy jego tak *śmiałej* tezie...

W Polsce, oczywiście, gadanina o *spisku Watykanu z CIA*, o *zbrodniczych knowaniach Watykanu, amerykańskich imperialistów* itd. jest dobrze znana z czasów minionych. Polacy są szczególnie wyczuleni na tego rodzaju propagandowe techniki i metody, bo zbyt długo doświadczali ich na sobie w pełnej gamie ich intelektualnej finezji i subtelności. Rzec można: rozpoznawanie intelektualnych fałszów to nasza specjalność.

Marian MISZAŁSKI



P A R I S

25-lecie Editions du Dialogue

W zeszłym roku drukarnia oo. Pallotynów w Osny i wydawnictwo Centre du Dialogue obchodziły swoje 25-lecie. Ale dopiero 4 lutego br. odbyło się spotkanie w Domu Kombatanta, na którym to ks. Zenon Modzelewski SAC przedstawił bilans ich działalności. *Nagle zostałem kombatantem* - powiedział - *a to ze względu na zmiany w Polsce. Przez 25 lat wydawaliśmy we Francji, książki których nie moglibyśmy wydać w kraju.*

Wydawnictwo w Osny założył w latach 50. ks. Tadeusz Tomasiński. Rozpoczął budowę drukarni i szkoły, założył Wydawnictwo pod nazwą *Societe d'Editions Internationales*. Nazwa *Editions du Dialogue* została przyjęta dopiero w 1966 r. przez pierwszego dyrektora wydawnictwa - ks. Sadzika. Po jego śmierci w 1980 r. kierownictwo objął ks. Modzelewski. Redaktorem literackim jest od 20 lat Danuta Szumska. Stroną graficzną zajmuje się Roman Cieślewicz, znany polski grafik, autor wielu afiszy i przyjaciel Pallotynów. Pracuje z nim ks. Witold Urbanowicz. Ogromnie ważną rolę w pracy Wydawnictwa odegrał ks. Prymas Stefan Wyszyński, z którym były konsultowane plany wydawnicze. Jego pełnomocnikiem - w latach, kiedy Prymas nie mógł wyjeżdżać za granicę - był ks. infułat Antoni Banaszak. Oto kilka liczb tego bilansu: 12 mln egzemplarzy książek; 180 pozycji; olbrzymie nakłady sięgające niekiedy 1-2 mln egzemplarzy.

Program wydawniczy był opracowywany na podstawie ciągłej analizy sytuacji w Polsce. W kraju zniesiona była większość wydawnictw katolickich, a te które istniały, poddane były bardzo ostrej cenzurze. *Każda wydana u nas książka* - mówił ks. Modzelewski - *była uważana za "akcję wymierzoną w Polskę i jej różne środowiska".* Po reformie liturgii, wprowadzonej przez Sobór Watykański

II, konieczne było wydanie Mszału w j. polskim. Tłumaczenia z łaciny dokonali w ciągu 6 miesięcy ks. ks. Sadzik, Moraczyński i Modzelewski. Mszał ukazał się w 1968 r. w nakładzie 20 tys. egzemplarzy.

Oprócz tego wydano modlitewniki zawierające stałe części Mszy św. w nakładzie ok. 1 mln. egzemplarzy. Później ukazał się 4-tomowy *Katechizm dla młodzieży* - dla klas V-VIII. Nie można było nazwać go *podręcznikiem*, bo cenzura na to nie pozwalała. Nakład liczył 2 mln egzemplarzy (po 500 tys. każdy tom). *Metodycznie bardzo dobrze zrobiony, odegrał olbrzymią rolę w kształceniu i wychowaniu dzieci i młodzieży. Był to katechizm rodzinny, można było doń sięgnąć w domu. Chodziło o to, by utrzymać młodzież w duchu religijnym tak, by mogła się moralnie rozwijać.* W tym celu wydano też Biblię ilustrowaną (w 3 tomach) i modlitewnik *Panie mój*.

Dla potrzeb duszpasterstw akademickich Editions du Dialogue rozpoczęło wydawanie przekładów z języków obcych książek w Polsce niedostępnych. Losy polskiej inteligencji również nie były obojętne Pallotynom - zapoczątkowali druk serii *Znaków Czasu*.

Profil wydawanych książek zmieniał się w zależności od sytuacji panującej w Polsce. Były to więc albo tłumaczenia z j. francuskiego, niemieckiego, angielskiego, albo pozycje polskie nie mogące ukazać się w kraju. Również w obawie przed cenzurą wydano 3 ogromne tomy *Listów Pasterskich Prymasa i Episkopatu* oraz encyklik papieskich.

Osobny rozdział pracy stanowiły kontakty z komunistyczną władzą w PRL, głównie z Urzędem ds. Wyznań, do którego przy każdym ukazaniu się nowej książki Sekretariat Episkopatu musiał zwracać się o zgodę na jej import. Było to też przedmiotem wielu pertraktacji wysłannika Wydawnictwa - ks. Modzelewskiego. Na przykład w 1963 r. ukazały się 3 tomy *Kazań* Prymasa Wyszyńskiego, wygłoszonych z okazji przygotowań do Wielkiej Nowenny Tysiąclecia Chrztu. Każdy tom wydano w 30 tys. egzemplarzy. Ponieważ ks. Prymas nie chciał sam występować o zgodę na wpuszczenie tego dzieła do Polski, *przekazicielem* daru dla Prymasa została Międzynarodowa Liga Kobiet zrzeszająca ok. 10 mln. członkiń. Był to pomysł ks. Tomasińskiego, który miał nadzieję, że w razie aresztowania książki Liga zrobi taką wrzawę, że sprawa przejdzie. Na próbę wysłano 20 tys. egzemplarzy.

Zostały one *aresztowane* i złożone w Jeziornej pod Warszawą, gdzie była fabryka papieru. Kilka lat później J. Cyrankiewicz powiedział podobno, że książki wyda, jeśli Prymas o to poprosi. Kard. Wyszyński nie chciał tego zrobić. I tak - z wyjątkiem egzemplarzy wynoszonych potajemnie przez pracowników magazynu, którzy w ich miejsce podkładali dzieła Lenina i Stalina - książki te poszły na przemiał. Nad upominającym się o książki ks. Modzelewskim, urzędnik ds. wyznań stał przez trzy godziny czytając mu z opracowanego w Komitecie Centralnym Partii zeszytu *antypolskie wypowiedzi Prymasa*, wypisane z *Kazań*.

Kamieniem obrazy dla władzy komunistycznej było wydanie nowego Mszału w j. polskim. Został on - jak już wspomniałam - w rekordowym tempie przetłumaczony i miał ukazać się na początku 1968 r. Ks. Modzelewski pojechał przeprowadzić pertraktacje w sprawie przesyłki akurat w momencie zamieszek marcowych. *Sytuacja była sprzyjająca* - wspomina dzisiaj - *bo na ulicach się bili, a w takich wypadkach władza ustępowała. W Urzędzie ds. Wyznań rozmawiałem przez dwie godziny z dyr. Skarżyńskim. Narzekał na ks. Prymasa: "Co on sobie myśli!", ale wyczułem że są zdecydowani na udzielenie zgody. Postawili trzy warunki: Mszał nie może wjechać ciężarówkami, parafie mogą dostać tylko po jednym egzemplarzu, nie mógł być wysłany do "dzikich" parafii (tj. powstałych bez zezwolenia władz). "Niech książkę jemu [Prymasowi] powie, żeby już nigdy tego Mszału za granicę nie wydawał!" "Dobrze, powiem" - odpowiedziałem i pojechałem do Kardynała i wszystko mu opowiedziałem. W ten sposób sprawa Mszału została załatwiona.*

Tragikomiczny incydent miał natomiast miejsce po wydaniu *Zapisków więziennych* kard. Wyszyńskiego, napisanych w ciągu trzech lat internowania (1953-1956), a wydanych w czasie stanu wojennego w 1982 r. Powodem było to, że na 42 stronie tego dzieła Prymas pisze o kraczącej na gałęzi w parku, po którym spacerował - wronie. Incydent ten pokazuje nie tylko głupotę władzy, ale i jej słabość, skoro taka rzecz mogła wywołać jej oburzenie. Oczywiście, dawnym obyczajem ambasada sowiecka zgłosiła *veto* na wpuszczenie książki do Polski. Była to nie pierwsza ingerencja sowiecka w wewnętrzne sprawy Polski. Miejmy jednak nadzieję, że ostatnia.

Wspaniałość batalii wydawniczej prowadzonej w Osny warto podkreślić, składając najszczerze gratulacje *kombatantom* w nadziei, że na laurach nie spoczną!

Jadwiga DĄBROWSKA



POLSKA RADA DUSZPASTERKA EUROPY ZACHODNIEJ

W dniach 29 lutego - 1 marca br. w Vaudricourt, we Francji, odbyła się założycielska sesja Polskiej Rady Duszpasterskiej Zachodniej Europy. W sesji tej, zorganizowanej przez ks. bpa Szczepana Wesołego, Delegata Prymasa Polski, wzięli udział księża i przedstawiciele laikatów z Danii, krajów Beneluksu, Francji, Hiszpanii, Niemiec, Szwecji i Wielkiej Brytanii, reprezentujący Polskie Misje Katolickie oraz polskie katolickie organizacje społeczne tych krajów.

Po ożywionej dyskusji przyjęto status Rady i omówiono program jej działania: *Podstawą działania Rady są prerogatywy Księży Biskupa, delegata Prymasa Polski, Opiekuna Emigracji, na podstawie Konstytucji Soborowych oraz dokumentów Stolicy Świętej, odnoszące się do emigracji.* (por. Kodeks Prawa Kanonicznego; kanony 511-514). Celem Rady jest:

tworzenie wspólnej, opiniotwórczej platformy duchownych i świeckich dla wymiany myśli i doświadczeń oraz współdziałania w zakresie duszpasterstwa Polaków w Zachodniej Europie; utrzymanie i ułatwienie stałej łączności z Kościołem i Narodem w kraju; reprezentowanie naszych wspólnot w europejskich organizacjach katolików świeckich, organizacjach i instytucjach społecznych, działających jako instytucje europejskie oraz pomoc duszpasterskim radom krajowym przy reprezentowaniu ich potrzeb w episkopatach krajów zamieszkania. (Statut Rady, par. 1-2).

Przewodniczącym Rady jest ks. bp Szczepan Wesoły (Via delle Botteghe

Oscura 15 - 00186 Roma), wiceprzewodniczącym - Olgierd Stepan z Anglii (16 The Ridgeway - London W3 8LL - tel. 081-992-3328), członkami zespołu pomocniczego - Barbara Płaszczyńska z Francji (4, Rue Albert Pichon - 78140 Velizy - tel. (33.1) 34.65.08.83) i Piotr Małoszewski z Niemiec (Mistralstr. 2 - 8044 Unterschleissheim - tel. (089) 31.08.150), sekretarzem - ks. Jan Guzikowski TChr z Francji (5, Rue d'Haillicourt - 62196 Hesdigneul les Bethune - tel. (33) 21.53.64.63 lub 27.36.30.62). Członkami Rady zostali mianowani wszyscy uczestnicy sesji. W najbliższym czasie ks. bp Wesoły mianuje dalszych członków Rady.



Rozważania Pasyjne (3)

dokończenie ze str. 2

Nowy Mojżesz stanął sam nad brzegami nowego Morza Czerwonego i w obliczu ścigających go żołdaków. Zaczątek nowego Izraela rozbiegł się od razu. On, jakby chcąc ułatwić mu ucieczkę, skupia całą uwagę nieprzyjaciela na własnej osobie: *Kogo szukacie? Jezusa z Nazaretu? Oto jestem.* I wyciągnął swe ręce ku falam cierpienia. Wstąpił w jego otchłani, która tym razem była otchłanią śmierci.

Ta Pascha była podobna i niepodobna do archetypu. Wówczas Bóg uczynił cud na początku ryzykownej przeprawy - teraz uczyni go dopiero przy samym końcu. Wówczas wody śmierci zamknęły się nad wojskami faraona - teraz pokryją najlepszego z Synów Izraela. Z toczonych

wówczas zmagani pokonany był Egipt, teraz pokonany wydaje się być Izrael. Ale Ukrzyżowany wyłoni się z otchłani Morza Czerwonego jako Zwycięzca. Nie będzie mścił się nad pokonanym przeciwnikiem.

Wychodzi więc Chrystus wraz ze swymi uczniami do Oliwnego Ogrodu, by stanąć nad brzegiem przepaści. Wchodzi w tryby tłoczni, która zdruzgotuje Go za kilka godzin - obrotami administracyjnej maszyny dwu narodów: żydowskiego i rzymskiego - na miazgę. Wytloczy z Niego olej leczący rany starej ery ludzkości.

Oliwna tłocznia, symbol starożytności Izraela, kończy swą pracę wyciśnięciem najpiękniejszego ze swych owoców, zmiążdże-

niem Syna Maryi, Syna Dawida, Syna Abrahama, Syna Adama, Syna Ojca Przedwiecznego... W tryby tej tłoczni wchodzi Chrystus dobrowolnie. Uczniowie układają się do snu pod konarami starych oliwnych drzew. Czują się bezpiecznymi synami starożytności Izraela. Nie śpi jedynie ów ostatni owoc adamowego drzewa. Ogarnia Go najzwyklejsza ludzka trwoga, oblewa się krwawym potem. Tłocznia zaczyna swą pracę, wyciska pierwsze krople życiodajnej oliwy. Woła jak Hiob: *Ojcze, czemu wybrałeś tę drogę?! A jednocześnie woła jak echo przy stworzeniu świata: Niech się stanie! Bądź Twoja wola!*

ks. Ksawery SOKOŁOWSKI



◆ 27 lutego, w Centrum G. Pompidou otwarta została wystawa Georges Rouaulta - artysty określanego niekiedy mianem *malarza nędzy ludzkiej*, a częściej zwanego *twórcą religijnym*. Urodzony w 1871 r., był uczniem Gustava Moreau - wielkiego symbolisty. *Trudno jest zmierzyć dzisiaj doniosłość dzieła Rouaulta* - czytamy we wstępie do katalogu - *najsurowsi widzą w nim tylko "credo artysty religijnego..."* Sam Rouault, krocząc za Cezannem, dążył do osiągnięcia prawdy w malarstwie. Zmarł w wieku 87 lat, u szczytu sławy, w pojęciu opinii publicznej - jako legendarna postać malarstwa XX w. Wystawa prezentuje pierwszy okres twórczości artysty: obrazy datowane

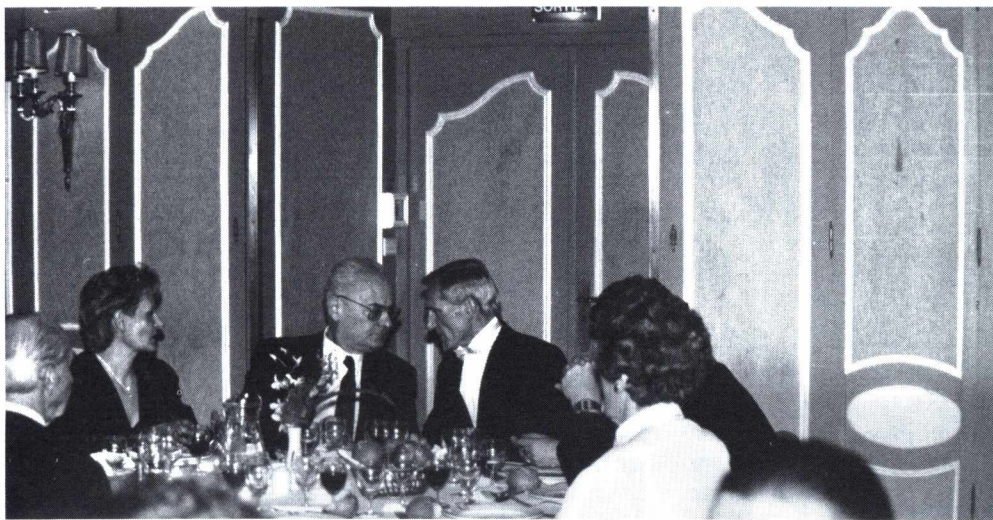
1903-1920. Wyeksponowano ponad sto prac - malarstwo, akwarele, rysunki tuszem i ceramikę. Udostępnienie eksponatów - do 4 maja.

◆ W teatrze Huchette, obok inscenizacji cieszących się niesłabnącym powodzeniem sztuk Eugene Ionesco, obejrzyć można przedstawienie oparte na tekście pary autorów - Dominique'a Ponceta i Rachel Salik "Gastronomades". Sztuka przywołuje parę przyjaciółek, które odegrały ważką rolę w życiu artystycznym Paryża lat trzydziestych. Mowa o modernistycznej pisarce amerykańskiej, przyjaciółce Picassa i Matisa - Gertrudzie Stein i Alicji Toklas - spełniającej w tym duecie funkcje przede wszystkim... kulinarne. Groteskowa biesiada wyreżyserowana przez Rachel Salik nawiązuje do pisarstwa Gertrudy Stein i do... książki kucharskiej Alicji Toklas.

◆ Wśród nowości wydawniczych - trzy powieści napisane przez... poetów. "Le Sultan d'Istanbul" Francka Venaille'a to stylizacja powieści historycznej, ale historia i geografia są tylko pretekstem do postawienia najważniejszego z pytań - jaką formę przyjmie czas, który pozostaje nam do przeżycia. Mathieu Benezet (współtwórca słynnego w swoim czasie pisma "Premiere Livraison") jest autorem książki "Homme au jouet d'enfant" - opowieści będącej studium samotności i bólu. Trzeci z debiutujących w prozie poetów to Daniel Oster. "Stephane" to fabularyzacja kilku epizodów z życia Stefana Mallarme. Oster szuka śladów życia, obserwując ślady twórczości poety. *Nigdy nie interesowało mnie tkwienie w połowie drogi między kłamstwem, które istnieje, a kłamstwem, które się tylko wypowiada* - wyznaje Oster w swojej książce.

opr. Renata GŁOWACKA

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH WE FRANCJI



W dniu 25 stycznia br. odbył się doroczny *opłatek-bal* Stowarzyszenia pod auspicjami Ambasadora RP, J. Łukaszewskiego, Rektora PMK, St. Jeża oraz ks. Redaktora W. Szuberta. Załączona fotografia uchwyciła jeden z miłych momentów wieczoru. W tym roku Stowarzyszenie obchodzi 75-lecie istnienia.

Uroczystości związane z tą rocznicą odbędą się w sobotę 21 marca br. o godz. 16.30 w Bibliotece Polskiej (6, Quai d'Orleans - Paryż IV). Obchodom będzie patronował minister Jean de Lipkowski. W programie część oficjalna, koncert oraz otwarcie wystawy prezentującej dorobek inżynierów polskich we Francji. Zapraszamy.

INFORMACJE

ZJAZD DEKANALNY PÓŁNOCNEJ FRANCJI

Informuje się, że zjazd dekanalny dekanatu północnego odbędzie się we wtorek, 31 marca o godz. 10.30 u oo. oblatów w Vaudricourt.

KOŁO SPK Z PARYŻA

Zaprasza na odczyt (po francusku) Pierre'a de Villemarest (dziennikarza i publicysty) na temat "Aktualnej sytuacji politycznej w Polsce". Odczyt odbędzie się 24 marca, we wtorek, o godz. 18.00 w domu SPK - 20, Rue Legendre - M° Villiers.

PODZIĘKOWANIE OD CHORWATÓW

Rektor Chorwackiej Misji Katolickiej w Paryżu, ks. Zorislav Nikolic SJ serdecznie dziękuje wspólnocie polskiej, która w pierwszą niedzielę adwentu, w grudniu ub.r. w ramach pomocy narodowi chorwackiemu zebrała i przekazała w czasie Mszy Misji Chorwackiej sumę 20.430 F.

AU PORT DE GENES

81, Rue Lecourbe - 75015 Paris
Tel. 47.34.66.86.

PROPONUJE POLSKIE SPECJALNOŚCI:

KABANOSY, ZWYCZAJNA (świeża i wędzona), SZYNKOWA,
KASZANKA, POŁĘDWICA, MAK, SERNIK

Sklep otwarty od wtorku do soboty
9.00 - 12.30 i 16.00 - 19.30
M° Volontaires - Sèvres Lecourbe

PRAWNIK

udziela pomocy
przy współpracy z gabinetem adwokackim
polskie i francuskie prawo pracy, rodzinne, zobowiązań,
spadkowe, handlowe (spółki)

Viva FOLAND - tel. (1) 45.86.39.23.

WARSZTAT SAMOCHODOWY

Hippolyte Vincent
22bis, Rue Hippolyte Vincent
93220 Pavillons sous Bois
tel. 48.47.20.74.
(Zygmunt Sowa)

WYKONUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

NAPRAWY KAROSERII,
MECHANIKI SAMOCHODOWEJ,
ELEKTRONIKI I POMOCY DROGOWEJ
(DEPANNAGE)

SPRZEDAŻ
SAMOCHODÓW UŻYWANYCH
(Z PÓŁROCZNĄ GWARANCJĄ)
SPECJALNE ZNIŻKI DLA RODAKÓW
(20 %)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedż

* Sprzedam: **Audi 90** (rok 1988), 37.000 km - 70.000 F;
Fiata Ritmo diesel (rok 1983) - 16.000 F (k. tech.); **Peugeot**
205 diesel (rok 1984) - 25.000 F. Tel. 21.73.11.37.

Poszukuję

* **Pan Konstanty Pawlak**, ur. 17.11.1924 r. w Łodzi, proszony
jest o skontaktowanie się z **Marianem Pienczakiem**. Tel.
83.27.31.15.

OGŁOSZENIA DROBNE

Praca

* **Polka**, l. 28, od 5 lat we Francji, uregulowany pobyt, szuka pracy na
terenie Arras, Lens lub okolice (dep. 62). Oferty kierować: tel. 21.50.09.05.

Mieszkanie w Paryżu

* Szukam do wynajęcia mieszkanie (pokój) z meblami lub bez w cenie
do 1.500F. Tel. (1)45.51.60.80 wewn. 245 (do godz. 29.00).

* Szukam kawalerki (studio) w Paryżu. Tel. (1)48.41.17.20. codziennie
po godz. 20.00 - prosić Krzysztofa.

Dom w Polsce

* Sprzedam domek rekreacyjny, murowany, z działką, 40 km od
Warszawy. Tel. (1)45.27.98.27 lub (16) 54.40.35.12.

Wakacje w Polsce

* Wczasy: dacha na 6 osób, komfort, duże jezioro, las. Sępólno Krańskie
k. Bydgoszczy. Cena do uzgodnienia. Informacja - Holandia, tel. z Francji
19.(31).44.06.13.610.

Podróże do Polski

* **AMIGO TOURIST**. Przejazdy klimatyzowanym autokarem marki
Setra do Krakowa, Warszawy (przez Opole, Katowice) w każdą niedzielę i
inne dni z Paryża i Lyonu. Cena: 350F. W obie strony: 680F. Informacja i
rezerwacja - Paryż tel. (1) 60.11.87.24.

Lekcje

* Lekcje j. francuskiego. Niskie ceny. Tel. (1)48.41.79.18 (od 9.00 do
18.00).

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biurowo: 11, rue Richelieu - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bezpośrednio do domu adresata

PARYŻ - 29 III - Biuro

BLANC MESNIL - 28 III -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 28 III -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 29 III -

kościół przy rue J. Jaures 10.00-13.00

LES MUREAUX - 29 III -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 28 III - Place du Theatre - 15.00 - 16.00

WYJAZD 29 MARCA 1992



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOBUSOWE
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA I RZESZOWA

Dla dzieci zniżka 50%. Zniżki dla osób poniżej 26 lat
i powyżej 60 lat.

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do soboty
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00
w niedziele: od 10.00 do 12.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

CENA W OBIE STRONY: 900 F

Wyjazdy z Paryża: 28 marca.
Wyjazdy z Polski: 14 i 27 marca.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Co niedzielę paczki do ZSSR (Rosja, Litwa, Łotwa,
Estonia, Białoruś, Ukraina) z dostawą do domu odbiorcy.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 23 III i 6 IV

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzecznik Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAŁATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

ofiary z parafii

ks. Stanisław Grzybek OMI:
- Dourges 2.550 F

Ofiary indywidualne

Wincenty Sikora	250 F
Helena Supińska	700 F
s. Taciań MC	100 F
Antoni Mierzejewski	500 F
Marcel Stachulec	200 F
Władysław Sajnog	100 F
Maria Bobola	200 F
V. Dominiak	200 F
Suzanna Koziel	300 F
Bolesław Żurowski	100 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
10 marca 1992 r.

GROS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Agata Żmudziska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA
27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84
8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88
Gros Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 80583



NIE CHCĄ NAS (2)

Od pewnego czasu prasę krajową obiegają katastroficzne doniesienia o izolacji militarnej i niezdolności obronnej państwa. Samorozwiązanie się Układu Warszawskiego przywróciło Rzeczypospolitej (i innym *sojusznikom*) suwerenność jej sił zbrojnych. Jednocześnie jednak, zanim nie znajdziemy się w nowych (?) konfiguracjach bloków międzynarodowych, pozostajemy niebezpiecznie osamotnieni w próżni strategicznej. Polska nie stała się dotąd obiektem agresji zbrojnej tylko dlatego, że chwilowo nikt tego nie przedsięwziął. Potencjalni nieprzyjaciele (bardzo różnie uzbrojeni) są **chwilowo** uwikłani we własne wewnętrzne i zewnętrzne kłopoty. Sytuacja dekompozycji areny europejskiej (procesy jednoczenia i rozpadu) nie będzie jednak trwała wiecznie. Biorąc z grubsza, nasze zmartwienia obronne można

sprowadzić, jak zwykle do kierunku wschód-zachód. Nie oszukujmy się, przecież Szwedów nie musimy się zbytnio obawiać. Nowe Ministerstwo Obrony Narodowej i kręgi wojskowe biją, na spóźniony (o trzy lata) alarm nad dalszą degradacją potencjału obronnego, przestrzegają przed pseudopacyfistyczną bezbronnością. Obecnie polskie siły zbrojne będące efektem wieloletniej supremacji sowieckiej (w zakresie doktryny wojennej, kadry oficerskiej i sprzętu) wymagają pilnie specjalnej troski, priorytetów politycznych i ekonomicznych. W przeciwnym wypadku kraj pozostanie łatwym łupem dla hipotetycznych przeciwników posiadających, nawet tylko przeciętnie uzbrojoną armię, nie mówiąc już o europejskich potęgach militarnych. Jak wiadomo z historii, pretekst jest sprawą drugorzędną, zawsze się znajdzie. Jeżeli o przeszłości mowa wciąż nie wolno, ani na chwilę zapominać, zważywszy arogancję i opieszałość sowieckiego dowództwa, że w Polsce stacjonują ciągle tysiące żołnierzy nie istniejącego ZSSR. Trzeba pilnie zdecydować, na ile warto targować się (skądinąd słusznie) o odszkodowania kosztem przedłużającego się pobytu czerwonoarmiejców. Resort obrony pospiesznie i dość rozpaczliwie (zważywszy możliwości ekonomiczne) próbuje wypracować nową (?) doktrynę obronną uwzględniającą kierunki poszuki-

wań naturalnych sojuszników, obecne osamotnienie wojskowe, ogromną lukę technologiczno-techniczną armii i przemysłu zbrojeniowego. Nie bez znaczenia jest też sytuacja na rynkach handlu bronią. Europejski spadek po komunizmie - olbrzymia przepaść cywilizacyjno-konsumpcyjna, degradacja gospodarcza - powstałe na niewielkich przestrzeniach Kontynentu mogą wyzwać (choć przy różnej motywacji) szaleńcze pomysły *łatwych* zbrojnych rozwiązań, dla pojawiających się zatargów. Jak uczy przeszłość, zrozpaczone społeczeństwa same, dobrowolnie oddają władzę szaleńcom. Utrzymywanie instytucjonalno-organizacyjnej izolacji od EWG, państw i republik byłego bloku sowieckiego może, w niedalekiej przyszłości grozić otwartymi konfliktami zbrojnymi. Sytuacja na Bałkanach jest sygnałem wyzwania się, tłumionych latami nierozwiązywalnych europejskich zaskłości terytorialno-etycznych i politycznych. Polska racja stanu, jak twierdzą specjaliści z MON wymaga starań o przyspieszenie integracji z Europejską Wspólnotą i faktycznego przedostania się do struktury NATO. Zanim to nastąpi niezbędne staje się samodzielne osiągnięcie i utrzymanie stanu gotowości polskich sił zbrojnych na poziomie odstraszania ewentualnych agresorów.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

44. PRÓBA

Katia zadzwoniła dokładnie w minucie, w której obudziła się Maria Teresa. Nie dość syta wrażeń z Paryża, krzyknęła tylko, że zaraz przychodzi. Po kilkunastu minutach stanęła w drzwiach, a obok niej stał Pierre.

- *Może się przydać* - to mówiąc Katia wpadła w objęcia Marii Teresy.

Siedzieliśmy wszyscy przy małym stoliku, wszyscy wpatrzeni w zapuchnięte oczy Marii Teresy, które przyjmowały nasze współczucie całkowicie spokojnie.

- *To się musi źle skończyć* - oświadczyła Katia, po czym zwróciła się do Marii Teresy - *Pierre jest zdania, że powinnaś wrócić do domu, od jutra on spróbuje coś ci pomóc w twoim mieszkaniu.*

Maria Teresa tylko wzruszyła ramionami. - *Możesz też nocować u nas* - kontynuowała Katia - *ale musisz zadzwonić do domu, powiedzieć, gdzie jesteś, możemy udać, że mam urodziny, była zabawa i zanocujesz u mnie. Ale od jutra trzeba coś postanowić z twoim mieszkaniem.*

- *To nie jest moje mieszkanie* - odparła beznamietnie Maria Teresa.

- *Posłuchaj* - odezwał się Pierre - *moja żona opowiedziała mi o twojej sytuacji.*

Na pewno ci mówiła, że na początku też było jej trudno. Jeżeli taka sytuacja się przeciąga, zrozum, nie zmieni się nic z dnia na dzień, nic nie zmieni się bez twojego działania. Nic nie możemy tobie pomóc siedząc tu i patrząc na siebie. Musisz się zdecydować, wiedzieć czego chcesz.

- *Pomagacie mi, że tu jesteście* - odezwała się spokojnie Maria Teresa.

- *Ale to niczego nie zmieni* - kontynuował Pierre - *kiedyś musisz odpowiedzieć na pytanie - czego chcesz, co możesz zrobić sama, o co chcesz poprosić innych. Nie jesteś dzieckiem, które trzeba prowadzić za rączkę. Katia sądzi, że nie chcesz wracać do domu, proponuje ci nocleg u nas, ale tylko ty wiesz, czy tego chcesz czy nie. I na pewno wiesz* - podkreślił Pierre. Wydawało się, że Maria Teresa dopiero teraz się obudziła. Spojrzała na nas wszystkich nieco przytomniej.

- *Jesteście tak mili* - uśmiechnęła się - *ale ja nie wiem, co robić...*

Pierre opadł na fotel.

- *Chodźcie, jeśli możecie, do mieszkania - ożywiła się Maria Teresa. Pomożecie mi postawić łóżko w małym pokoju.*

Wszyscy posłusznie wstali. Udaliśmy się do mieszkania Marii Teresy. Przez dwie godziny z drewnianej skrzyni, którą przywozła z Ameryki wyjmowaliśmy łóżko, niegdyś stojące w jej rodzinnym domu. Maria Teresa pieczołowicie

ustawiła je w małym pokoju, który wybrała dla siebie. Po dwóch godzinach takiej pracy Maria Teresa sprawiała wrażenie osoby absolutnie wyczerpanej. - *Muszę odpocząć* - oświadczyła. - *Pojadę do domu.*

- *Nie chcesz iść do nas?* - spytała Katia.

- *Nie, może innym razem* - uśmiechnęła się Maria Teresa przepraszająco. - *Nie czuję się dobrze.*

Pojechała do domu. Odpowiedziała rodzicom męża, że była u znajomej. Zamknęła się w swoim pokoju. Przez tydzień nie odpowiadała na telefony. Po siedmiu dniach zadzwoniła do Kati.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Student rolnictwa przyjeżdża na praktykę do starego farmera. Kiedy wyszli w pole, student wskazując na dojrzwiałe zboże mówi: - Pańskie metody są kompletnie przestarzałe. Bardzo bym się zdziwił gdyby zebrał Pan dużo pszenicy z tego pola. - Ja też bym się zdziwił - odpowiada farmer - bo to jest żyto.

☆☆☆☆